

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręceniem do domu M. 40—  
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—

Gen. Węgand  
era poran  
we Lwowie  
i na prowincji

1 Mk.

wychodzi dwa razy dziennie

# Słowo Polskie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadzwyczajne i uroczyste za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 2 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobnym ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Reklamy nadawanych na zwrot 50

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Sytuacja bojowa.

Komunikat Sztabu Gen. z 10 września 1920:

Na Suwalszczyźnie oddziały nasze odzyskały z powrotem Krasnopol i Sejny. Dalej na południe od Brześcia Lit., obustronna działalność wywiadowcza i utarczki patroli.

Wzdłuż Bugu ożywiona działalność wywiadowcza. Grupa gen. Bałabowicza w wypadzie na Smolany wzięła 300 jeńców. Między Kamionką Strum. a Buskiem nieprzyjaciel zdołał sforsować Bug i zaatakował Busk od zachodu, napierając jednocześnie na przyczółek mostowy od strony wschodniej. Dzięki bohaterkiej obronie oddziałów 19 pp. obsadzających Busk, które wytrzymały aż do nadejścia posiłków, nieprzyjaciel został zmuszony do pospiesznego odwrotu.

Na wschód od Knihinicz oddziały nasze po zwycięskiej walce opanowały Rohatyn osiagając w ten sposób opuszczoną przed paru dniami linję Grineli Lipy.

Wzdłuż Dniestru spokój.

Nacz. Dow. Wojsk Polskich Sztabu Gen.

## Szef misji wojskowej gen. Wrangla w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna“ pisze: Gen. Machrow, który przed paru dniami przybył do Polski, pozostanie tu jako szef misji wojskowej gen. Wrangla.

## Stacja zborna w Jablonnej.

Warszawa. (PAT.) Prezydium rady ministrów komunikuje: Do prezydium rady ministrów na ręce prezydenta ministrów Witosa nadeszło ministerstwo spraw wojskowych w sprawie stacji zborniej w Jablonnej pismo z 4. bm. 1920, w którym jest powiedziane: Czasowe utworzenie stacji zborniej w Jablonnej było z tego powodu wskazane, aby po skoncentrowaniu tam nadwyżki procentowej szeregowców żydów, umożliwić ujęcie ich w ewidencję, celem dalszego ich podzielenia, co nastąpiło rozkazem ministerstwa S. W. L. 17225, nakazującym równomerny podział szeregowców żydów, znajdujących się w Jablonnej, na DOGeny Lwów, Kraków, Lublin i Kielce. Przy podziale szeregowców żydów w myśl powyższego rozkazu rozróżniano następujące grupy żołnierzy:

a) żołnierzy, którzy jako ochotnicy wstąpili do wojsk polskich, przeważnie inteligencja i urzędnicy państwowi. Żołnierzy tej grupy odstawa się obecnie do oddziałów zapasowych według przynależności broni i służby do wyżej wymienionych czterech DOGenów, skąd po ukończeniu wyszkolenia odcjda w składzie planowo przewidzianych uzupełnień na front;

b) żołnierze, pochodzący z poboru obowiązkowego, odstawiani bywają do podanych DOGenów, celem wcielenia ich do wojsk wartowniczych i etapowych, rzemieślnicy zaś do kadry rzemieślniczych wymienionych DOGenów, skąd otrzymają stosownie do zapotrzebowania i profesji dalszy przydział na równi z innymi żołnierzami i rzemieślnikami. Po ukończeniu odtransportowania tych grup żołnierzy, będzie w myśl rozkazu M. S. W. L. 17680 stacja zborna w Jablonnej z dniem 10. bm. zlikwidowana.

## Sytuacja polityczna.

GEN. WEYGAND O POLSCE.

Paryż. (PAT.) W czasie rozmowy z korespondentem „Petit Parisien“ generał Weygand mówił o wojsku polskim, oświadczył, że jest ono znakomite i zasługuje na największą pochwałę. Polska może jeszcze będzie przeżywała ciężkie chwile, możliwe, że próba, którą przetrwa, jest ostatnią, należy jednak do niej mieć pełne zaufanie. Obowiązkiem naszym jest użyć wszelkich środków, aby utwalić jej smartwystanie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie dawać uczuć i interesów sojusznicy istnieje i nie dopuści za żadną cenę do zniszczenia Polski. Istnienie

narodu polskiego, wskrzeszonego w jego granicach etnograficznych, jest jednym z zasadniczych warunków równowagi europejskiej. Sojusznicy poczynali rozumieć tę prawdę: to też lord Abernon, delegat angielski w Polsce, okazał jak najszybciej idącą serdeczność dla usiłowań polskich.

### WYJAZD DELEGACJI POKOJOWEJ NIE NASTAPI PRZED WTORKIEM.

Warszawa. (PAT.) „Rzeczpospolita“ pisze: Po zatwierdzeniu przez ROP. warunków pokojowych wysłana zostanie do Cieczerina nota zawiadomieniem o dniu wyjazdu naszej delegacji. Wyjazd ten nie nastąpi przed wtorkiem, a być może jeszcze później, z przyczyn natury technicznej. Z Gdańska do Rygi delegacja odbędzie podróż na polskim statku wojennym.

### DELEGACI SOWIECCY W LONDYNIE.

Wiedeń. (B. K. z Londynu). Kamieniew udaje się do Moskwy celem zasiągnięcia nowej instrukcji. Krasin pozostaje w Londynie.

### Przed wyjazdem delegacji pokojowej.

### Przed konferencją w Rydze.

Wiedeń. (B. K. z Moskwy). Rosyjska delegacja pokojowa odjechała dziś z Moskwy do Rygi.

### RADA MINISTRÓW W SPRAWIE KONFERENCJI W RYDZE

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny“ pisze: Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym przedłożono między innymi sprawę ustalenia warunków pokojowych na konferencji w Rydze. O ile wiadomo, warunki te dotychczas nie zostały całkowicie skonkretyzowane. Może zajdzie nawet potrzeba pewnych zmian, a to w związku z incydentem litewskim i ze sprawą ukraińską. W każdym razie następne posiedzenie R. O. P. ostatecznie wyjaśni sytuację, przyczem tezy pokojowe będą przyjęte i ustalona zostanie data wyjazdu delegacji.

### DEL. POKOJOWA UDA SIĘ DO RYGI NA ANG. KRAŻOWNIKU

Wiedeń. (B. K. z Londynu). Ze względu na to, że podróż polskiej delegacji pokojowej z Gdańska do Rygi napotyka na trudności, prosił rząd polski o dostarczenie angielskiego krażownik.

### POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYDIE GÓRNOŚLASKIM!

Dotki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Mariacki, L. 10.

### Polska aprowizuje Gdańsk.

### PERTRAKTACJE APROWIZACYJNE RZĄDU POLSKIEGO Z GDAŃSKIEM.

Gdańsk. (PAT.) Termin trwania umowy aprowizacyjnej z 13 kwietnia 1920 zakończył się w dniu 31 sierpnia br. Zarząd przyszłego wolnego miasta Gdańska zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o zawarcie nowej umowy w połowie sierpnia. Upoważniona delegacja rządu polskiego rozpoczęła rokowania, które zostały jednak wstrzymane przez rząd polski z powodu niewywiązania przez Gdańsk zobowiązań wynikających z umowy komunikacyjnej z dnia 22 kwietnia br., a w szczególności z powodu wstrzymania ładunków amunicji do Polski, do czego Gdańsk był zobowiązany w myśl art. 15 umowy z 22 kwietnia br. Wobec zmiany sytuacji politycznej i wobec zastosowania się Gdańska do umowy z dnia 22 kwietnia br., rokowania te podjęto na nowo. Prowadzi je z ramienia rządu polskiego komisarz Rzpłtej Biesiadecki szef departamentu ministerstwa b. dzielnicy pruskiej Stefan Ponikowski, a ze strony Gdańska zastę-

peca sir. Towera kapitan Strutt i kapitan Charley oraz radca magistratu Gdańska dr. Grünspan. Rząd polski podjął się zaopiecznia Gdańska w zboże, ziemniaki i inne artykuły żywe, żądając jednak, aby cała produkcja Gdańska zużyta została wewnętrznie na wyżywienie własnej ludności. Rząd polski przewidział oprócz tego racje dodatkowe dla robotników kolejowych i urzędników. W ten sposób chciał rząd polski oprócz aprowizację Gdańska na podobnym stanowisku, jakie istnieje w Polsce, Umowa zawarta dnia 3 br., obowiązuje na czas do 31 października br.

## Francja a Niemcy.

### Z PRZEMÓWIENIA MIN. WOJNY LEFEVRE.

Wiedeń. (B. K. z Paryża). Na bankiecie wydanym na cześć ambasadora w Waszyngtonie Jusseranda, w którym wzięło udział wielu członków rządu oraz ambasador amerykański i marszałek Joffre, zabrał głos między innymi minister wojny Lefevre, który powiedział między innymi: Mówią o nas, że jesteśmy narodem wojowniczym. Prowadziliśmy wojnę tylko z musu, gdyż jesteśmy namiętnymi zwolennikami pokoju. Od r. 1880 do 1912 wydały Niemcy na materiały wojenne sumę 47 miliardów, podczas gdy Francja w tym czasie wydała tylko 27 miliardów. Nie zapomniałszy o klęsce z r. 1870. Mogliśmy bez trudności rozpocząć wojnę odwetową, a nie uczyniliśmy tego. Bez wezwania z naszej strony przygotował wróg wojsko przeciwko nam, a wskutek tego musieliśmy poczynić odpowiednie zarządzenia. Gdy wibła gadzina sprawiedliwości, użyczył nam Wasz naród (tu zwrócił się do ambasadora amerykańskiego) pomocy. Francja jest wolna. Alzacja i Lotaryngia zostały nam na nowo przywrócone. Niemcy nie naprawili jeszcze wyrządzonych spustoszeń. Pragniemy, by Niemcy uczynili to w myśl zobowiązań. Jeżeli Niemcy myśla o odwecie, to oświadczamy, że Francja patrzy spokojnie w przyszłość, silna, dzięki przyjaźni swoich sprzymierzeńców, dzięki swemu prawu. Jesteśmy pokolewo usposobieni i tak pozostaniemy nadal, począwszy od prostego żołnierza aż do kobiet francuskich, które w czasie wojny uprawiały ziemię, aż do wodzów, którzy zwyciężali w bitwach.

## Nowe trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym. (Havas). Nowe trzęsienie ziemi dało się odczuć w Reggio Del Emilia, Donoszą o znacznych stratach w gminach tej prowincji.

## Zbrodnicze napady Sicherheitswehry.

Toruń. (PAT.) Wedle „Gazety Toruńskiej“, z północno-wschodnich końców województwa pomorskiego dochodzą wiadomości, że Niemcy urządzają tam ustawicznie zbrodnicze napady na nasze posterunki kontrolne. Ostatnio zamierzała Sicherheitswehra zgładzić w sposób skrytobójczy nasz posterunek, który uprzedzony przez ludność polską, zdołał unicestwić ten zamiar „neutralności niemieckiej“. Ustawicznie dochodzą też wieści o gromadzeniu się Niemców, i próbach rozbrojenia zapór granicznych siekierami, wymuszonymi na ludności polskiej. Niejaki podporucznik Trese, komendant niemieckiej straży granicznej miał zakazać oddziałom naszym patrolowania na granicach, grożąc przyściem Reichswehry.

## Podzięką za hojne dary.

Warszawa. (PAT.) „Rzeczpospolita“ donosi: Marszałek Sejmu w towarzystwie p. Gdyka i zarządu sejmowego „Pomocy żołnierzowi w polu“ odwiedził podpułk. Withside, kom. Komisji amerykańskiego „Czerwonego Krzyża“, aby podziękować mu za hojne dary, otrzymane na rzecz „Pomocy żołnierzowi w polu“

## Przebieg rozpraw komisji spraw zagranicznych.

Zebrań sejmowej komisji spraw zagranicznych, zwołane dla jej ukonstytuowania się, zagał marszałek Trąpczyński, stwierdzając, że według klucza partyjnego przewodnictwo w komisji spraw zagranicznych należy się Związkowi ludowo-narodowemu, wobec czego marszałek zwrócił się do obecnych posłów Związku zapytaniem, kogo prezentują jako przewodniczącego.

Posel Skarbek (Zw. L. N.) prezentuje imieniem Związku posła Stanisława Grabskiego.

Marszałek zapytnie, czy wobec tego ma kto co do oświadczenia. Gdy przez dłuższą chwilę nikt się nie zgłosił, marszałek oznajmił, że uważa sprawę przesmy komisji za załatwioną i oddał przewodnictwo posłowi Grabskiemu.

Przewodniczący, p. Grabski, oznajmia, że według ustalonego przez konwent seniorów klucza partyjnego należy się wiceprezura komisji Narodowemu zjednoczeniu ludowemu.

Posłowie Zjednoczenia prezentują posła Falkowskiego. Nikt się nie sprzeciwia.

Przewodniczący stwierdza, że sekretariat przypada klubowi polskich posłów socjalistycznych i zwraca się zapytaniem do posłów socjalistycznych, kogo wskazują.

Tu właśnie co przybyły poseł Kiernik (P. Str. L.) prosi o głos i kwestionuje dokonane ukonstytuowanie się komisji, jako zbyt szybko przeprowadzone. Mówca uważa rzecz za nie dokonaną i stawia wniosek o odłożenie ukonstytuowania się na dwa tygodnie, aż do zebrania się Sejmu, by kluby mogły sprawę rozważyć.

Marszałek Trąpczyński, obejmując znowu przewodnictwo w kwestji formalnej, stwierdza, że w ukonstytuowaniu się komisji pośpiechu nie było, że przeciwnie on, marszałek, zrobił nawet umyślnie sztuczną pauzę, ale nikt nie zgłosił sprzeciwu.

Posel Perl (PPS.) widzi dziwny pośpiech w traktowaniu ukonstytuowania się komisji spraw zagranicznych, która w tej chwili nie ma racji bytu. Sejm jest reprezentowany w Radzie Obrony Państwa, jak w delegacji pokojowej. Mówca popiera wniosek p. Kiernika.

Posel Skarbek (Zw. L. N.) sprzeciwia się temu wnioskowi, który należało stawić przed dokonaniem ukonstytuowania się komisji. W ten sposób możnaby wszystkie uchwały znosić. Ukonstytuowanie się komisji jest faktem dokonany, Mówca wnosi o zamknięcie dyskusji.

Posel Perl (PPS.) twierdzi, że przyjaciele polityczni zostali zaskoczeni i grozi, że, gdyby wniosek p. Kiernika nie miał zostać przyjęty, to posłowie socjalistyczni wysnułiby z tego wszystkie wnioski.

Posel Stapiński powiada, że on i kilku jego sąsiadów nie dosłyszało słów marszałka, a zamiast nazwiska p. Grabskiego, zrozumieli nazwisko p. Dembińskiego, jako prezentowanego na przewodniczącego (poseł Dembiński nie jest wcale członkiem Związku lud.-nar. — Redakcja). P. Stapiński uważa za szczęście narodu, że komisja spraw zagranicznych nie ma zarządu i jest stąd, jak gdyby nieżywa. Wystarcza, że działa Rada Obrony Państwa.

Marszałek Trąpczyński oznajmia, że sprawa u-

praszcza się wskutek tego, iż poseł Grabski złożył na jego ręce oświadczenie, według którego nie chce on z cędotęro dokonano ukonstytuowania się komisji wysnuwać dla siebie żadnych praw. Co do sprawy zasadniczej klucza, na którego podstawie p. Grabski został zaprezentowany przez Zw. lud.-nar., to rzecz przedstawia się pod względem prawnopolitycznym w ten sposób, że poszczególne komisje mają pewne autonomje i mogą postąpić według swego uznania, a wbrew postanowieniu konwentu seniorów, że uczynić to może także każde stronnictwo, a nawet każdy poseł, a w takim razie ma druga strona prawo wysnuć z tego swoje wnioski, uczynić to samo w stosunku do zarządów innych komisji i zakwestionować wogóle przyjęty klucz partyjny.

Posel Marjan Seyda (Zw. lud.-nar.) wykazuje, że nie było „dziwnego pośpiechu“ ani dzisiaj, bo obrady rozpoczęły się 25 minut po naznaczonej godzinie, a marszałek prowadził je powoli, ani nie było „pośpiechu“ wogóle, bo komisja nie jest ukonstytuowana od długiego już czasu. Jest rzeczą znamieną, że stronnictwa lewicowe, powołujące się tak często na swój demokratyzm, najpierw nie dopuściły do zwołania plenarnego Sejmu, a teraz sprzeciwiają się nawet uruchomieniu komisji spraw zagranicznych, i to w takiej chwili. Przecież to właśnie wiceprezydent Daszyński zaprojektował w konwencie seniorów, by nie zebrał się Sejm cały, ale by zwołano komisje spraw zagranicznych i wojskową, a wniosek jego został poparty przez przedstawiciela klubu socjalistycznego w konwencie. Widocznie socjaliści odmyśliłi się, bo gdy komisje zwołano zgodnie z uchwałą konwentu seniorów, w zeszłym tygodniu, spowodował p. Daszyński jej odroczenie, gdy zaś komisja zeszła się ostatecznie dzisiaj to socjaliści i wogóle stronnictwa lewicowe chcą koniecznie, zastępując się różnymi pozorami, nie dopuścić do jej ukonstytuowania, by nie dopuścić do jej obrad merytorycznych. To się nazywa „demokratyzmem“. Na zachodzie nie zrozumieją go. Jeżeli stronnictwa lewicowe zakwestionują prawo Związku lud.-nar. do prezentowania przewodniczącego komisji spraw zagranicznych mimo, że prawo to przysługuje mu według klucza, ustalonego przez konwent seniorów, tzn. jeżeli stronnictwa lewicowe zrobią wyłom w zasadzie, to Związek lud.-nar. zakwestionuje całą zasadę i zażąda wyboru zarządów wszystkich komisji bez klucza partyjnego, prostą większością głosów.

Zdaniem posła Woźnickiego (Wyzwolenie), komisja spraw zagranicznych nie ma żadnych ważnych spraw do załatwienia; zwoływanie jej i konstituowanie się jej jest zbyteczne.

Posel Perl (PPS.) twierdzi, że nikt nie odczuwa potrzeby zwoływania komisji spraw zagranicznych. Co innego przed powrotem delegacji z Mińska, a co innego dzisiaj. Na co ma się ona dziś konstituować? Chyba dla wywyższenia posła Grabskiego w delegacji ponad innych posłów delegatów, lub dla tego, ażeby Związek lud.-nar. przy pomocy komisji przeciwstawił swoją politykę polityce rządu koalicyjnego. Jest rzeczą dodatnią, że komisja spraw zagranicznych nie ma kierownictwa; nie ma ona zresztą nie do roboty wobec działalności Rady Obrony Państwa.

Posel Dembiński (K. Pr. Konst.) przypomina, że komisja wojskowa jest czynną i nie uwłacza to zgola Radzie Obrony Państwa, więc czemuż nie ma funkcjonować komisja spraw zagranicznych! Mówca oświadcza się za zachowaniem klucza partyjnego, który moralnie obowiązuje, póki nie będzie zmieniony.

Posel Kiernik (P. Str. L.) zastrzega się, że nie występuje przeciwko osobie posła Grabskiego, ale klub mówcy nie mógł się zebrać wobec wakacji. Grabski jest zresztą członkiem delegacji, więc nie mógłby pełnić dwu czynności, a w delegacji jest potrzebny. Jeżeli okaże się potrzeba zwołania komisji spraw zagranicznych dla dyskusji politycznej, to może ją zwołać marszałek i na przewodniczącego powołać najstarszego członka komisji.

Posel Głabiński (Zw. lud.-nar.) stwierdza, że lewica tak się zachowuje, jakoby Sejm był zbyteczny. Niestychane to ze stanowiska parlamentarnego i konstytucyjnego. Nie na to tworzono Radę Obrony Państwa by nie dopuszczać do obrad Sejmu, choć te obrady będą możliwe. Marszałek może komisję zwoływać tylko dla kwestji formalnych. Żądamy natychmiastowego ukonstytuowania się komisji, by mogła ona jak najwcześniej rozpocząć swe prace.

Posel ks. arcyb. Teodorowicz (N. Zj. L.) zaznacza, że przebieg dyskusji wykazuje, iż chodzi tu już o starcie się dwu prądów na gruncie moralnopolitycznym: jeden żąda, by Sejm miał udział w sprawach politycznych, a drugi jest temu przeciwny.

Posel Kiernik (P. Str. L.) formuluje swój wniosek w dwu częściach: pierwsza domaga się odroczenia wyboru zarządu względnie ukonstytuowania się komisji aż do chwili zwołania Sejmu; druga orzeka, że w razie koniecznej potrzeby ma marszałek zwołać komisję i powierzyć przewodnictwo najstarszemu jej członkowi.

Pierwsza część wniosku upada w głosowaniu 15 głosami przeciw 16; część druga staje się tem samym bezprzedmiotową. Za wnioskiem posła Kiernika głosowali posłowie Polskiego stronnictwa ludowego, przedstawiciel Wyzwolenia, Stapiński, posłowie Narodowej partji robotniczej i Klubu polskich posłów socjalistycznych oraz reprezentant żydów; przeciwko wnioskowi — posłowie Związku lud.-nar., Narodowego zjednoczenia lud., Nar.-chrześcijańskiego klubu robotniczego, przedstawiciel Klubu mieszczańskiego i reprezentant Klubu pracy konstytucyjnej.

Marszałek pyta, czy są propozycje co do wyboru przewodniczącego.

Posel Perl (PPS.) prosi o przerwę pięciominutową.

Po przerwie poseł Kiernik (P. Str. L.) stawia nowy wniosek, a mianowicie, by sprawę, czy komisja ma się ukonstytuować na podstawie klucza partyjnego, czy też przez wybory, odesłać do konwentu seniorów. Posel Kiernik zapowiada, że jeżeli jego wniosek o charakterze regulaminowym nie będzie przyjęty, koledy jego nie weźmą udziału w dalszych obradach.

Posel Skarbek (Zw. L. N.) prosi o odrzucenie wniosku, który jest tylko powtórzeniem pierwszego w innej formie.

Posel Perl (PPS.) grozi ponownie, by nie przeformulowano ważnych decyzji wbrew woli mniejszości.

Posel M. Seyda (Zw. L. N.) odpowiada, że większość nie pozwoli się zastraszyć i sterylizować przez mniejszość.

W głosowaniu upada wniosek posła Kiernika tym samym stosunkiem głosów, co poprzedni. Posłowie stronnictw mniejszości opuszczają gremialnie salę obrad.

Teraz stawia poseł Głabiński (Zw. L. N.) wniosek, aby komisja spraw zagranicznych przyjęła w myśl uchwały konwentu seniorów do wiadomości, że prze-

J. P. JAKOBSEN

## MOGENS.

(Ciąg dalszy)

Mogens szukał zacisznego kąta, ale zdawało się, że wiatr wieje ze wszystkich stron kościoła. Położył się pod murem i wyjął książkę z kieszeni; nie czytał jednak, zawsze gdy chmura zasłoniła słońce zdawało mu się za zimno, chciał wtedy odejść, ale światło wra- cało i zostawał.

Zwolna nadeszła młoda dziewczyna, przed nią uganiali uciennie dwa psy: chart i legawiec. Stała, jakby miała ochotę spocząć, spostrzegłszy jednak od- czego, przeszła przez cmentarz i wyszła furtką. Mogens wstał i patrzył za nią; szła gościnnie a psy wesoło skakały kolo niej.

Zabrał się potem do odczytania napisu na jednym z grobów i uśmiechnął się. W tem cień padł na grób. Mogens oglądał się a przy nim stał młody człowiek ogorzwały, z ręką na torbie myśliwskiej, drugą trzymał strzelbę.

— Nie głupi napis. — rzekł, wskazując brodą tabliczkę.

— Istotnie. — odparł Mogens, prostując się z pochylonej pozycji.

— Powiedz mi pan, — rzekł myśliwy, rozglądając się jakby szukał czego — bo pan już od paru dni tu bawi a ja dziwię się temu, choć się dotąd nie zbliża-łem, dlaczego pan dotąd do nas nie wstąpił? Tak samotnie włóczy się po okolicy, czem tu na miły Bóg czas zabieć? Bo przecie nie dla interesów pan tu prze- bywa?

— Nie bawię tu dla osobistej przyjemności.

— Aa, na tem użyje pan tutaj do syta — odparł

obcy ze śmiechem. Pan nie poluje? Bo zaprosiłbym pana z sobą, czy pan nie ma ochoty? W każdym razie zejść do gospody kupić sobie śrutu a zanim się pan zbierze, pójść jeszcze wybesztać kowala. No cóż, idzie pan?

— Dobrze chętnie.

— Ale! prawda, co z Thora! Czy pan tu nie wdział panienki? — to mówiąc skoczył na mur; — o! idzie tam, to moja kuzynka; nie mogę was z tą zapoznać, ale pójdziemy za nią. Pan będzie sędzią. Miała czekać z psami na cmentarzu a ja miałem nadejść ze strzelbą i torbą i ani wołać ani gwizdać, jeśli by mimoto psy poszły za mną, to ona przegra. Zaraz zobaczmy.

Wkrótce dopędzili pannę; strzelec patrzył prosto przed siebie, ale nie mógł wstrzymać uśmiechu; Mogens przechodząc mimo, ukłonił się. Psy zdziwione patrzyły za myśliwym z lekkim pomrukiem, potem na pannę, naszczekując; chciała je pogłaskać, ale one obojętnie odwróciły się naszczekując za strzelcem. Zwolna, krok za krokiem szły coraz dalej za nim, ukradkiem oglądając się na nią, wreszcie puściły się pędem a dopadły myśliwego w szalonych wysoko- kach i gonitwach, na wszystkie strony wyrażały swą radość.

— Aha! zakład przegrany! — zawołał do niej. Skinęła z uśmiechem, odwróciła się i odeszła.

Polowali długo; dobrze im było razem. Mogens musiał przyrzec, że wieczór stawi się we dworze. Dotrzymał tego i odtąd bywał tam codzień prawie, mieszkał jednak mimo usilnych zaprosin, w gospodzie.

Nastał teraz dla niego okres wzruszeń. Obecność Thory budziła w nim z razu wszystkie ciężkie prze- ścicia i wspomnienia. Często zwracał nagle rozmowę do innych osób, albo odchodził nawet, żeby go wzru- szenie nie zmogło do szczętu. Nie było między nią a Kamilą żadnego podobieństwa a przecie widział i słyszał tylko Kamilę

Thora była drobna, delikatna i subtelna, łatwa do uśmiechu, łatwa do łez i równie łatwa do zachwyty.

Gdy rozmawiała poważnie z kim przez czas dłuż- szy, nie zbliżało jej to do niego, raczej ztracała się sama w sobie. Jeśli jej ktoś opowiadał, lub tłumaczył coś, twarz jej i cała postać była wyrazem najszer- szej ufnosci a czasem i wycieknięcia. Wiliam i jego mała siostrzyczka nie traktowali jej po koleżeńsku, choć wcale nie jak obcą. Wujaszek, ciotka, służba i okoliczni chłopci, wszyscy nadskakiwali jej, tylko o- strożnie a niemal z obawą. Zachowywali się z nią jak wędrowiec w lesie, który spostrzegłszy tuż blisko jednego z tych malutkich, prześlicznych spiewaków — z błyszczącymi mądrymi oczkami, o ruchach nagłych i zręcznych, tak się ucieszył teni drobnym żywem stworzonkiem, tak pragnie zwabić je bliżej — a ru- szyć się nie śmie, zaledwie oddech, żeby spłoszone nie umknęło.

Przy częstszym widywaniu Thory, coraz rzadziej nawiedzały go wspomnienia, dopiero wtedy mógł za- uważać jaką była.

Zaczął się okres spokojnej szczęśliwości gdy był przy niej a tęsknoty żalostnej, gdy jej nie widział.

Mówił z nią o Kamili, o swej przeszłości i prawie ze zdumieniem patrzył wstecz na siebie niepojmując, że to on w własnej osobie przeżył wszystko, prze- myślał, przeżył i przewalczył.

Pewnego wieczora stali z Thorą na wzgórzu w o- grodzie, zapatrzeni w zachód słońca. Wiliam z sio- strzyczką uganiali dokoła wzgórza, bawiąc się w ta- panke. Barw tysiące lekkich, jasnych grało na tle sil- nych i promiennych. Mogens oderwał wzrok od nich i spojrzał na ciemną figurkę obok siebie. Jakże nikła była wobec tego przepychu. Westchnął i znowu wzrok zwrócił na barwne obłoki. Nie była to myśl nawet; coś przemknęło lotnego, trwało chwilę i um- knęło; jakby mgielnicie oka.

G. d. n.

wodniczącego komisji prezentuje Związek lud.-nar., a jego zastępcę Narodowe Zjednoczenie lud. Komisja przyjmuje wniosek jednomyślnie i przyjmuje do wiadomości zarazem, że Związek prezentuje posła Stanisława Grabskiego, a Zjednoczenie posła Falkowskiego. Załatwienie sprawy sekretarza odroczone.

## Jednomyślność Francji i Belgii w sprawie polsko-rosyjskiej.

### OŚWIADCZENIE BELGIJ. PREZ. MINISTRÓW.

Bruksela. (PAT.) Belgijski minister spraw zagranicznych oświadczył po powrocie z Paryża najzupełniejsze zażyczenie z przyjęcia, jakiego doznał w Paryżu i podkreślił, że między Francją i Belgią istnieje najzupełniejsza jednomyślność zapatrywana na sprawę Niemiec. Przedstawiciele państw sojuszników zebrał Delacroix podjął propozycję przyjętą przez Milleranda, w myśl której komisja odszkodowań odbyłaby posiedzenie w Paryżu i wysłuchałaby przedstawicieli Niemiec. Przedstawiciele państw sojuszników zebrał się 15. października br. w Genewie, by zbadać wnioski komisji. Delacroix oświadczył, że istnieje najzupełniejsze porozumienie w sprawie ugody wojkowej polsko-belgijskiej. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że obaj ministrowie stworzyli podstawę pod przyszłą ugodę ekonomiczną.

## Z Górnego Śląska.

### STAN OBLEŻENIA W POW. KATOWICKIM ZNISZCZONY.

Bytom. (PAT.) Władze koalicyjne zniosły stan obleżenia w powiecie katowickim, natomiast w samych Katowicach stan ten obowiązuje dalej.

### ZAPĘDY, KTÓRE NIE BĘDĄ URZECZYWIŚTIONE.

Nanen. (Radio). B. Wolff podaje następujące oświadczenie urzędowe w sprawie autonomii na Górnym Śląsku: Kompetentne sfery w Rzeszy i w Prusach zgodne są w tem, że Śląskowi Górnemu wedle konstytucji niemieckiej przysługuje prawo wypowiedzenia się co do swej przyszłości, i że spełnienie tych życzeń nie napotka na żadne trudności. „Tae.liche Randschau“ przypomina, że na podstawie art. 18. konstytucji Rzeszy, miała ludność prawo domagać się większości trzech piątych oddanych głosów zmian w ustroju w ramach Rzeszy. Jest to jednak możliwe dopiero w r. 1921.

## Wiadomości telegraficzne.

### WARSZAWA — MILIONOWEM MIASTEM.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Polski“ pisze: Wedle ostatnich danych statystycznych Urzędu kart chlebowych, Warszawa liczy obecnie 980.000 mieszkańców.

### KONDUKTORKI TRAMWAJOWE W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Część tramwajów obsługują od ubiegłej środy kobiety, a to żony, córki i siostry konduktorków, którzy wstąpili do wojska.

### ASQUITH W SPRAWIE BURMISTRZA M. CORCK.

Wiedeń. (B. K. z Londynu). W liście wystosowanym do członków parlamentu uważa Asquith sprawę burmistrza miasta Corck za błąd polityczny i oświadcza gotowość interwencji na jego rzecz.

### 28 DZIEŃ GŁODÓWKI BURMISTRZA M. CORCK.

Wiedeń. (B. K. z Londynu). Burmistrz miasta Corck przeżył 28 dzień głodówki. Stan jego zdrowia jest zły. Objawia się brak czucia. Skóra okazuje oznaki nekrozy.

### RZĄD WŁOSKI WOBEC OBSADZENIA FABRYK PRZEZ ROBOTNIKÓW.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). Włoski minister pracy oświadczył, że ruch robotniczy we Włoszech posiada charakter gospodarczy, a nie polityczny. Wkroczenie ze strony rządu doprowadziłoby do rozlewu krwi i mogłoby łatwo doprowadzić do przekształcenia się ruchu w krwawą rewolucję, czego bezwarunkowo należy unikać. Dlatego też rząd wobec obsadzenia fabryk zachowuje się neutralnie. Gdyby miało przyjsć do przewrotu społecznego, wówczas niech to nastąpi z jak najmniejszą szkodą dla jednostek i bez rozlewu krwi.

### PRZEMYSŁOWCY DOMAGAJĄ SIĘ USTĄPIENIA ROBOTNIKÓW Z FABRYK.

Wiedeń. (B. K. z Rzymu). Właściciele hut żelaznych wzbraniają się rozpocząć rokowania, dopóki robotnicy nie ustąpią z fabryk.

### KONIEC STRAJKU W RZYMIE.

Wiedeń. (B. K. z Rzymu). „Tribuna“ dowiadyuje się, że w strajku robotników metalowych nastąpiło porozumienie. Idzie o to, aby znaleźć formułkę, którąby zadowolili obie strony. Można przypuszczać, że różnica zdań będzie dziś lub jutro mogła być ostatecznie załagodzona.

### EXPIJACJA NIEMIECKA.

Berlin. (Havas). Ambasador francuski w Berlinie otrzymał czek na 100.000 fr. jako odszkodowanie ze strony Niemiec za zniszczenie konsulatu francuskiego.

### BOLSZEWICY NIEMIECCY UCHWALAJĄ.

Berlin. (Wolff). Wczorajsze walne zgromadzenie rad robotniczych okręgu Wielkiego Berlina powzięło — jak donosi „Freiheit“ — następującą rezolucję: Zgromadzeni solidaryzują się z wydalonymi kolejarzami w Ehrfurcie, i zobowiązują się ich popierać. Zebrani oświadczają, że koniecznym jest dalsze przeszukiwanie pociągów „Polonia“ za amunicją i bronią, by uniemożliwić dalsze transporty materiału wojennego. Berlińska rada fabryczna obowiązuje się uczynić wszystko, co potrzeba dla przeprowadzenia blokady Polski i poparcia Rosji sowieckiej.

### ROSYJSKA DELEGACJA ZAWODOWA OPUSZCILA NORWEGIE.

Königswusterhausen. (Radio). Z Chrystjanii donoszą, że w niedzielę wyjechała z Chrystjanii rosyjska delegacja związków zawodowych. Dwaj jej członkowie otrzymali pozwolenie na przejazd do Niemiec, dokąd udadzą się przez Szwecję i Sassnitz.

### WSCHODNIO-CHIŃSKA KOLEJ OPRÓŻNIONA PRZEZ JAPONCZYKÓW.

Königswusterhausen. (Radio). „Havas“ donosi z Tokio, że cała okolica wschodnio-chińskiej kolei żelaznej na północ od Charbina, została dnia 2. br. zupełnie opróżniona przez wojska japońskie.

### NOWOROZYJSK — ZAMKNIĘTY MINAMI.

Wiedeń. (B. K. z Moskwy). Komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin w depeszy „Do wszystkich rządów“ donosi, że port Noworosijsk został zamknięty minami.

## Wybuch w składzie amunicji.

Nauen. (Radio). W składzie amunicji w Mariensicht koło Wilhelmshafen, gdzie dopiero przed kilku miesiącami nastąpiła duża eksplozja, wybuchł w powietrze skład amunicji artyleryjskiej. Dotychczas ustalono 23 zabitych i bardzo wielu rannych. Wybuch nastąpił z powodu nieostrożnego manipulowania przy ładowaniu granatów.

## Proces polityczny w Budapeszcie.

### PROKURATOR O TISZY.

Budapeszt. (Radio). W procesie o zamordowanie Tiszy, prokurator wojskowy major Sztupka wygłosił mowę, przedstawiając historyczny przebieg ostatnich trzech tygodni, w których Tisza był uosobieniem porządku i dyscypliny. Sztupka charakterystycznie dalej rolę Karolyiego, powodowanego osobistymi ambicjami, któremu się wydawało, że Węgry będą wkrótce republiką, a on jej premierem, któremu się wydawało, że będzie mógł ocalić Węgry, chociaż nikt z dyplomatów koalicji nie brał go na serio.

### Rozdział kościoła od państwa

#### w Czechosłowacji.

Praga. (PAT.) Nuncjusz papieski Klemens Micara wręczył Masarykowi pisma uwierzytelniające. Prezydent w odpowiedzi na mowę nuncjusza oświadczył, iż postęp religijny jest dla niego sprawą bardzo ważną oraz że program rozdziału kościoła od państwa, zapowiedziany przez rząd, ocenia ze stanowiska religijnego i w interesie religii. „Česke Slovo“ donosi, że papież zgodził się już na rozdział kościoła od państwa w Czechosłowacji, a życzy sobie tylko, aby sprawę nie była omawiana w parlamencie.

## Sprawy ruskie.

### Oświadczenie członka dyrektorjatu ukraińskiej republiki Makareńka przeciw Peturze.

„Wpered“ podaje oświadczenie Makareńka, ogłoszone w tygodniku ukraińskim „Borotba“.

W związku z wiadomościami o ugodzie z Polską i z rzekomym poddaniem się dyrektorjatu ukraińskiego rządowi Peturzy — daje p. Makareńko wyjaśnienia, że tylko dyrektorjat może prowadzić układy z innymi państwami, przytoczył uchwałę nabiera mocy dopiero wtedy, o ile jest powzięta za zgodą wszystkich członków dyrektorjatu.

W sprawie prowadzenia układów z Polską oświadcza p. Makareńko, że ani jemu, ani prof. Szewcowi nie jest wiadomym o tej sprawie. Co się zaś tyczy powołania rządu Peturzy i jego zarządzeń — te — zdaniem p. Makareńki — nie mają prawnego znaczenia (!)

„Wpered“ przeciw Wranglowi.

Polityka „Wperedu“ od dłuższego czasu idzie pp

linji komunistów rosyjsko-ukraińskich. Wystąpienie Wrangla i jego sukcesy napawają go złością. W artykule wstępny z soboty, nie argumentując, rzuca się na całą akcję Wrangla, sygnując zdechnymi epitetami bez końca. „Rzykani, bankrut, awanturnik“ — oto argumenty półoficjalnego organu Lenina i Trockiego.

### Szkolnictwo na Rusi podkarpackiej

„Wpered“ podaje szczegóły ze sprawozdań szkolnych za rok ubiegły na Rusi podkarpackiej.

„Chociaż rok szkolny rozpoczął się późno i było wiele przeszkód — to jednak rezultat był wcale dodatni. Wszystko to za mało. Ani absolwenci półrocznego legionowego kursu, ani maturzyści seminariów nauczycielskich nie wystarczają do obsadzenia wszystkich posad nauczycielskich, zwłaszcza w górskich okolicach.

Miasto Munkacz organizuje obecnie węgierską akademię handlową z oddziałami ukraińskimi, czeski zaś rząd nosi się z zamiarem utworzenia ukraińskiej akademii handlowej w Ungwarze, dwuletniej szkoły handlowej w Huszt, a prócz tego po innych miastach szkół rzemieślniczych.

Nad zorganizowaniem nauczycielstwa ukraińskiego pracowały cztery fachowe siły z Czech, a do Czech wysłano 10 nauczycieli ukraińców.

Na zjeździe nauczycielskim w Pradze, wzięli udział ukraińscy nauczyciele i przewodniczący Związku nauczycielskiego. Także nauczyciele moskalofilscy wydali pierwszy numer pisma pt. „Szkoła“.

W sierpniu i we wrześniu odbywał się kurs pedagogii w Ungwarze i Munkaczu“.

### Zawieszenie „Hromadskiej Dumki“.

Od dwóch tygodni ulegała „Hrom. Dumka“ codziennie konfiskacie za artykuły, krytykujące obecną politykę polską. Ponieważ same konfiskaty nie pomagały, dyrekcja policji zarządziła wczoraj zawieszenie tego pisma na pięć dni.

### Aresztowania w powiecie stryjskim.

„Wpered“ donosi o masowych aresztowaniach Ukraińców w powiecie stryjskim, głównie po wsiach. Więzienia w Stryju przepełnione aresztowanymi. Do obozu w Dąbiu wywieziono między innymi dwóch kolejarzy, Kamuge i Serebiaka.

### NA MARGINESIE.

## Mamin synek.

A czy znasz ty, bracie młody,  
Twoje ziemie, twoje wody?  
Wód ja nie znam, bo kolego,  
Lepsza wódka Baczewskiego.

A czy znasz ty, bracie młody,  
Swoje skarby, swoje płody?  
Skarb — mój papcio, płody moje  
Kraje Proń, gdzie ja się stroję.

A czy znasz ty, bracie młody,  
Twoje miasta, twoje grody?  
Z miast najwięcej duch mój wspiera  
Baletniczke od Hellera.

A czy znasz ty, bracie młody,  
Twoje dzieje, twoje rody?  
Co mi Druid, co mi Bramin,  
Jestem sobie synek mamin.

Libeccio

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 września.

### Repertuar teatru miejskiego.

Sobota 11. września o godz. 3.30 popoł. „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach — o godz. 7 wiecz. „Faust“, opera w 5 aktach.

Niedziela 12. września o godz. 3.30 popoł. „Halka“, opera w 4 aktach — o godz. 7 wiecz. „Pan Poseł“, komedia w 3 aktach.

Poniedziałek 13. września o godz. 7 wiecz. „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach.

Wtorek 14. września o godz. 7 wiecz. „Pomysł panny Franciszki“, komedia w 4 aktach.

Środa 15. września o godz. 7 wiecz. „Krakowiaczy i górale“, komed.-opera w 3 aktach.

— Za Ojczyznę, na podziękowanie za zwycięstwa armii naszej w celu uproszenia dalszej opieki Serca Bożego i Królowej naszej, odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów siedmiomiejowe Nabożeństwo ku czci Bł. Jakóba Strępy. Codzień począwszy od poniedziałku 13. Msza św. o godz. 8.30 z modlitwami za Ojczyznę przed relikwiami Błogosławionego Patrona.

— „Wszystko dla frontu“ przypomina delegatkom Towarzystw należących do Związku, o posiedzeniach, które odbywają się stale w poniedziałek o godz. 7. wieczorem w lokalu przy pl. Akademickim l. 1.

— Panie, członkinie Koła Mieszczanek bardzo gorąco proszę o przybycie na posiedzenie w sobotę, dnia 11 września 1920 o godz. 4 po poł. w lokalu szwalni

ul. Wałowa 4 II. p. Sprawy bardzo ważne i niecierpiące zwłoki.

Kazimiera Neumannowa.

— **Krzyż eksplozji amunicji.** Dzień eksplozji amunicji na dworcu czerniowieckim, upamiętniony został dla dzielnych obrońców akcji ratunkowej krzyżem pamiątkowym, który noszony będzie przez obdzielonych na wstędze koloru buraczkowego, przedzielonej wązkiem paskiem wstęgi granatowej. Krzyż, który zachował wszelkie cechy krzyża obrony Lwowa, wykonał art. rzeźb. Spindler, dodając między ramiona tegoż pociski pękających granatów i szrapneli. Na środku krzyża umieszczono widok dworca z napisem „Dzielnym Obrońcom w Zasłudze”; zaś na ramionach widnieje data „Lwów 5/III. 1919”. Na odwrotnej stronie napis: „Eksplozja amunicji, Dworzec czerniowiecki”. Całość robi nadzwyczaj sympatyczne wrażenie i tworzy miłą pamiątkę. Do każdej odznaki wydaje się artystycznie wykonany dyplom, podpisany przez pułkownika Romana Jasieńskiego, jako ówczesnego Dowódcy miasta i placu, który stanął na czele akcji upamiętnienia groźnej dla Lwowa chwili. Po stwierdzeniu udziału i przyznaniu odznaki, wydaje sekretariat (radca p. B. Wójcikiewicz) Piekarska 26, gdzie też należy się zwracać.

— **Zbrodnie bolszewizmu.** Prof. Alfred Dworski długoletni jeńiec Rosji i głęboki znawca jej stosunków wygłosi w sobotę dnia 11 września br. o godz. 7 wieczorem i w niedzielę 12 września br. o godz. 12 w południe w sali Sokoła Macierzy — nadzwyczaj interesujący wykład na temat „Zbrodnie bolszewizmu”. Wstęp wolny.

— **Straż mogił Polskich Bohaterów.** Dnia 7 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. „Straż mogił Polskich Bohaterów” zaszczyczone obecnością ks. arcyb. Bilezewskiego. Po odczytaniu protokołu i sprawozdania dokonano wyboru wydziału. W skład prezydium wchodzi pp.: ks. dziekan Panaś, prezydentowa Neumannowa hr. Lamenzanowa-Salins wydziału pp.: Aleksandrowiczowa, Ciszkowa, Dianowa, Jędrzejewiczowa, Kamińska, Kazecka, Krygowska, Kubik, Kulczycka, Lorenzowa, Maślankowa, Mezanowska, Oborska, Pilecka, Rehmanowa, Tertilowa, Wśniewska, Wróblewska, Zakrejsowa, Zagórska, Żmudzki.

Omówiono plan robót jesiennych na cmentarzu, uchwalono zaopiekować się grobami poległych w ostatnich walkach z bolszewikami, wreszcie postanowiono odbywać tygodniowe posiedzenia każdej środy w biurze Opieki nad grobami wojennymi przy ul. Legionów 1.

— W Nr. 209 „Wperadu“ z 11. bm. skonfiskowano część ustępu pt. „Rajski istorij“ od słów „Wony proklynajut ne bacycja“ do końca artykułu, tudzież w rubryce Nowynki część notatki pt. „Swoboda słowa“ od słów: „w każdym wypadku“ do końca notatki.

— **Ofiary wojny.** Jako dalsze ofiary wybuchu granatu w domu Debickich w Lipiebkach koło Buska przywieziono do szpitala Marię Debicka lat 7 licząca, ranną w głowę i Władysława D., lat 10 rannego w nogę i twarz. Grzegorz Debicki ojciec powyższych zmarł wczoraj w szpitalu z powodu ran odniesionych podczas wybuchu. Prócz wymienionych do szpitala przywieziono Neuera Szela, lat 11 z Borkowa koło Złoczowa, rannego odłamkiem granatu w udo i Hellman Berl, lat 48 szynkarz z Buska w nogę. W szpitalu powsz. państw. znajduje się 70-letni prebendarz zakładu hr. Skarbka w Drohowyżu, którego bolszewik poanił szablą zato, że nie dał mu pieniędzy, których nie posiadał.

— **Znaleziony granat przyczyna wypadku.** W Nowosiółkach koło Kamionki znalazł Józef Szeremeta granat ręczny, który wybuchł mu w rękach i pokaleczył mu lewą dłoń, a u prawej urwał trzy palce.

— **Złamanie czaszki** doznał 13-letni Czesław Makarowski, którego w ul. Listopada potrącił automobil Czerwonego Krzyża. Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala.

**Z SALI SADOWEJ.**

**Kradzież z wozu kolejowego.**

Wczoraj w sądzie wojskowym przed trybunałem zwyczajnym toczyła się rozprawa przeciw Józefowi Plaskoniowi, szereg., który wspólnie ze star. żołnierzem Mikołajem Petrowem ukradł z wozu kolejowego stojącego na dworcu kleparowskim ośm zwojów drutu miedzianego, będącego własnością skarbu wojskowego. Oskarżeni sprzedali drut Mojżeszowi Sonnen-scheinowi, przeciw któremu toczą się dochodzenia w sądzie karnym. Oskarżony Plaskoni zwała całą winę na zbiegłego Petrowa. Rozprawę odroczone aż do schwytania Petrowa.

Oskarżonych na gorącym uczynku schwytali patrol M. S. O. i winnych oddał w ręce władz wojskowych.

Rozprawie przewodniczył major Dr. Orski, oskarżał Dr. Popiel, bronił Dr. Luft, protokołował podchorąży Mantel.

**Prenumeratę na „Słowo Polskie“**

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1. 11—15.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Biega.

**Na polu chwały.**

**Sp. Jakób Kloetzel** ppor. i dca kompanii 104 pp. Przy odpieraniu ataków bolszewickich pod Radzyminem dnia 14 sierpnia zginął ppor. Jakób Kloetzel, słuchacz praw. Sp. ppor. Jakób Kloetzel, rodem z Brzeżan, ukończył gimn. we Lwowie. W szerokich kołach przyjaciół i znajomych ceniono w Nim prawy charakter dobrego obywatela i nadzwyczajną dobroć i koleżeńskość. W szeregach armii austr. przeżył kampanię wojenną na froncie rumuńskim, gdzie został ranny, następnie na froncie włoskim. W r. 1918 dostał się do niewoli włoskiej, zwolniony po roku zgłosił się w szeregi narodowe. Niezdolny do służby frontowej pracuje jako oficer przy rekwizycjach zboża, zaszkarbienia sobie obywatelskim stanowiskiem nietylko zaufanie przełożonych, lecz także wdzięczność u ludności. Gdy w lipcu br. groża nawały bolszewickiej zawisła nad krajem, sp. Jakób Kloetzel zgłasza się na wezwanie Rady Obrony Państwa, jako ochotnik na front. W walkach w obronie stolicy ginie, licząc lat 24. Wśród oficerów i żołnierzy pozostawia żal serdeczny, jako dobry kolega i dowódca. Cześć pamięci dzielnego żołnierza.

**Ze świata.**

**Emocje Salzburga: przedstawienie pod gołem niebem i niecieszka naturalnego syna arcyksięcia.** — Dla paskarzy niema odznaczeń.

Salzburg przeżył niedawno dwie emocje, rozbieżne wprawdzie w kierunkach i niewspółmierne w swej treści, ale obie żywo interesujące ogół salzburski. Jedną z nich było przedstawienie pod gołem niebem. Znany inscenizator i reżyser Maks Reinhardt wystawił w Salzburgu średniowieczne misterjum Hoffmannsthała pt. „Jedermann“. Przedstawienie odbyło się na tle katedry gótyckiej. Pełen siły koniec „Jedermann“ odegrano z udziałem najlepszych sił aktorskich wśród bicia dzwonów katedry.

Drugą emocją mieszkańców Salzburga była ucieczka nieślubnego syna arcyksięcia Ferdynanda i rozpisanie za nim listów gończych. Henryk Jonko, otoczony nimbem „naturalności“ arc. Ferdynanda, bywający we wszystkich najlepszych towarzystwach salzburskich, znika pewnego dnia, sprzeniewierzywszy sumę... 8.155 K. Naturalnego syna poszukuje naturalnie policja.

Parlament francuski upoważnił rząd do rozdania pewnej ilości odznak legii honorowej tym obywatelom Francji, którzy, nie walcząc w szeregach armii, oddali jednak Francji swą pracę w „cywilu“ znaczne usługi. Rząd z tego tytułu upoważniony został do rozdania 51 krzyży komandorskich, 425 krzyży oficerskich i 2.495 kawalerskich. W trakcie dyskusji jeden z posłów, p. Ch. Baron, wniósł poprawkę treści na stępującej: „Kandydatami do nagrody będą ci tylko, którzy udowodnią, że w ciągu wojny nie otrzymali żadnych dochodów z obstarunków rządowych na cele obrony narodowej“. Przedstawiciel rządu i szereg deputowanych zaprotestowali przeciwko tej poprawce, lecz p. Ch. Baron, broniąc swej tezy, odpowiedział im krótkim czterowerszem tej treści:

Dawniej ciężkie były czasy  
Złodziej wieszano na krzyżu.  
Dzisiaj czasy się zmieniły  
Krzyże chcą wieszać na złodziejach!  
Dodał jeszcze p. Baron, że chyba Izba nie będzie chciała z rycerzy przemysłu zrobić rycerzy Legii honorowej.  
Wniosek p. Barona został przez Izbę przyjęty.  
Społeczeństwo francuskie ma przynajmniej tę pewnością, iż ani jeden paskarz wojenny nie otrzyma krzyża Legii honorowej.  
Fryd.

**Z ostatniej poczty.**

— **Pretensje litewskie do Wilna.** Z Londynu donoszą, że rząd litewski zgłosił gotowość ustąpienia za Suwałki, jeżeli pod warunkiem, że Wilno musi być bezwarunkowo odstąpione Litwie, gdyż jest upatrzone na stolicę państwa litewskiego. To samo źródło stwierdza, że w myśl noty rządu polskiego, istotną przyczyną zbrojnego między Polska a Litwa konfliktu, jest fakt, że wojska rosyjskie miały na obszarach przez Litwinów zajętych swobodę ruchów, co było złamaniem neutralności Litwy, która nie przyznała równocześnie tej swobody ruchów Polsce.

— **Ogłoszenie niepodległości Rieki.** Z tryjestu donoszą, że 9. bm. o godz. 10. Gabriel d'Annunzio ogłosił uroczystie niezależność miasta Fiumy.

— **Hakatyzm czeski w rewirze węglowym.** Czeska sekcja „szwazu cz. sl. górnika“ postawiła pod adresem konferencji dyrektorów rewiru ostrawsko-karwińskiego ultimatum z żądaniem, w których domaga się między innymi zaprowadzenia urzędowego języka czeskiego, przyjmowania do pracy tylko czeskich urzędników i robotników, ustanowienia czysto-czeskiej komisji dla strzeżenia interesów robotników, uprzywilejowania czeskich firm przy zakupach a nadto wyda-

lenia wszystkich Niemców, którzy nie rozumieją po czesku.

Opawska „Deutsche Post“ donosząc o tem stwierdza, że w rewirze pracuje obok 25.000 Czechów także 15.000 Polaków, 3500 Niemców i 3000 Ślązaków (?).

**Zniesienie odpowiedzialności za przesyłki.** „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie ministra kolei, zawieszające na kolejach okręgów warszawskiego, radomskiego, lwowskiego i stanisławowskiego odpowiedzialność za całość przesyłek.

**Ks. Hlinka arcybiskupem Ołomuńca.** „Narodni Politika“ donosi z Pragi, że papież przyjął do wiadomości rezygnację kardynała Skrbenskiego ze stanowiska arcybiskupa w Ołomuńcu. Wiadomość ta nabiera znaczenia szczególnie w powodu niedawno ogłoszonej wiadomości, że na stanowisko arcybiskupa w Ołomuńcu kandydaturę znany działacz słowacki ks. Hlinka.

**Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!**

**Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku**

Do naszych prenumeratów. Celem uniknięcia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z o-paski „Słowa Polskiego“.

**Dział ekonomiczny.**

**POŻYCZKA FRANCUSKA W AMERYCE.**

**Paryż. (Radio).** Telegram z Nowego Jorku przynosi oficjalne sprawozdanie domu bankowego Pierponta Morgana o francuskiej pożyczce w sumie 100 milionów. Francja płaci 8 proc. odsetki przy amortyzacji w ciągu lat 25. Termin płatności 15. marca i 15. września. Wydane zostały obligacje po 500 i 1000 dolarów i wszystkie są już pokryte przez konsorcjum bankowe. „Matin“ przypomina, że z pożyczki angiejsko-francuskiej w wysokości 500 milionów dolarów, obecnie płatnej, część w kwocie 50 milionów dolarów przypada na Rosję, a ponieważ istnieje solidarność, przeło i ta część musi być zapłacona przez Anglię i Francję.

**Kursa giełdy lwowskiej.**

Kurs szacunkowy z 9 września 1920.

	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Płaca	Żądają	Transakcja
<b>Waluta markowa</b>					
<b>I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).</b>					
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	30	370—	—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	32	550—	—	—
Bank hip. gal.	400	28	580—	—	—
Bank hip. ziemny	400	24	340—	—	—
Bank Ludowy	200	10	215—	—	—
Bank przemysłowy	400	20	450—	—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	385—	—	—
<b>II. Akcje Tow. handl. i przem.</b>					
Browary lwowskie	500	60	850—	—	—
Tow. Chodorów	200	—	1000—	—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560—	—	—
Fabryka cementu „Portland Szczałkowa“	200	40	—	—	—
Tow. akc. „Galicia“	400	100	15000—	—	—
Tow. Gafota	200	—	1050—	—	—
Tow. Górka	200	22	1400—	—	—
„Oikos“ Zakł. prz.drz.	1428	—	2800—	—	—
Polska nafta	700	—	1100—	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	30	330—	—	—
Tow. Przeworsk	—	—	—	—	—
Tow. Rakszawa	200	40	350—	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	750—	—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	200	—	1450—	—	—
Tow. Zieleniewski	200	28	1400—	—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—	—	—	—
<b>III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.).</b>					
Bank polski dla handlu i przesu 4 1/2%	—	—	92—	94—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	—	—	93—	95—	—
Banku hip. gal. 4%	—	—	87—	89—	—
Banku hip. ziemel. 4 1/2%	—	—	92—	94—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	—	—	96—	98—	—
Banku kraj. gal. 4%	—	—	93—	95—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	—	—	100—	102—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	—	—	97—	99—	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	—	—	94—	96—	—
<b>IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.).</b>					
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	—	—	86—	88—	—
Komun. Banku kraj. 4%	—	—	81—	83—	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	—	—	78—	80—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4 1/2%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 1/2%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908	—	—	—	—	—